4-go kwietnia 1926 r. Cena numeru 5 groszy.



Nr. 14.

PISMO TYGODNIOWE
DLA MIAST I WSI.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł 30 gr., półrocznie 2 zł 60 gr., rocznie 5 zł

CENA OGŁOSZEŃ
Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/6) za tekstem 10 groszy.

ADRES: WILNO, UL. DOMINIKAŃSKA 4.

Rok VI.

GŁOS WILEŃSKI

ALLELUJA.

Od kilka dni umilkły w kościołach naszych melodyjne, a tak drogie sercu naszemu organów dźwięki. Zamilkły też i dzwony. Na nabożeństwo wzywa jakiś trzask, drewnianych klekotek. Każdy zauważyć musiał, że kościół w ostatnich dniach przeżywa niezwykły czas. My od dziecka tak zżyliśmy się ze śpiewami, muzyką organów i z jękiem dzwonów. Pomimo woli zakrada się smutek do serca. Organy i dzwony mają wielkie znaczenie dla życia człowieka. One wtórowały nam w chwilach powodzenia i zapłaczą z nami, kiedy smutek będzie rozdzierać nam serce; one zawtorują ostatniemu uderzeniu naszegu serca.

Ale oto ta zmiana trwała krótko. Były to jakby chmury, co to na krótko zasłoniły blask słoneczny. Wiatr rozwiał chmury i znowu zabłysło słońce, znowu rozweseliło posępne i smutne oblicze człowieka. Znowu rozwesela pomarszczone czoła, co to pod ciężarem życia posępniało i zachmurzyło się.

Od nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę znowu rozlegnie się wesoła muzyka spiżowych serc — dzwonów. Tym razem dźwięki te nie prędko zamilkną. Zdaje się, że one same chcą bez końca grzmieć, i głosić hymn Pana nad Pany. Oto ogłaszają one wesołą nowinę dla nas. Chrystys Zmartwychwstał. Alleluja.

Ile radości, ile szczęścia, ile wzniosłych uczuć naraz tłoczy się do serca w tej tak uroczystej chwili. Chrystus Zmartwychwstał i przez to dla nas otworzył podwoje Swego Królestwa. O tym królestwie tyle nauczał, tyle mówił. Do tego królestwa wszystkich nas wzywa. Żebyśmy to królestwo mogli osiągnąć obiecał nam Swoją pomoc. Umarł na krzyżu, żeby pomoc Swoją okazać każdemu, kto tylko jej potrzebuje. Uprzednio jeszcze tyle zdziałał cudów, żeby wykazać swoją boskość. I oto przyszedł kres ostatni. Umarł. Ludzie słabszej wiary już zwątpili. Miał odkupić lud, a tymczasem umarł, obawy były słuszne. Bo i Św. Paweł mówi, żeby Chrystus nie zmartwychwstał, to napróżno byłoby opowiadać Jego Ewangelję Świętą.

Ale Chrystus zmartwychwstał. Zwyciężył swego odwiecznego wroga i zapewnił zmartwychwstanie wszystkim tym, którzy wierzą weń i pójdą za nim. Cud zmartwychwstania powtarza się często w duszy każdego człowieka. Ile to razy niektórzy z nas upadaja na duchu. Ile to razy słyszymy jęki, żale narzekania, okrzyki już nie mogę dalej ciągnąć. Tymczasem Chrystus w sposób cudowny spuści promień Swojej Łaski i z czoła człowieka zaraz znikają chmury; zaraz rozpogadza się. I dziwna rzecz, zdaje się nic nie zmieniło się, bieda jak była tak i pozostała, a jednak człowiek nie narzeka. Owszem mówi, że mu dobrze jest, jak nigdy nie było. Że tak jest poświadczyć może każdy, kto miał życie nie samemi różami usłane, ale kto musiał stąpać po

kolcach raniąc głęboko swe stopy. Co się stało, że nastąpiła taka odmiana! Oto ten człowiek zmartwychwstał." W jego sercu dotychczas Chrystus spał tak, jak w chłodnym kamiennym grobie, ale skoro Chrystus obudził się, to serce zapałało miłością taką, że nie odczuwało już więcej cierpień. Z Chrystusem stokroć lepiej cierpieć, niż bez Niego królować.

Zmartwychwstanie Pańskie dla Polaka przypomina dużo wesołych i smutnych rzeczy z przeszłości. Szczególnie dla Wilnian pozostaną na zawsze pamiętne święta Zmartwychwstania. Nie potrzebujemy przypominać tego. Co ojcowie i matki przeżyli to niech swym dzieciom wpoją. Zmartwychwstanie więc w życiu każdego z nas i w życiu naszego kraju dawało i daje zachętę i pomoc do wytrwania, a tego nam trzeba i na to my zdobędziemy się, jak zdobyli się nasi wielcy ojcowie, którzy z Bogiem zbudowali potężną Polskę.

Jak lud nasz bronił swojej wiary i języka polskiego w kościołach.

Rząd moskiewski, rusyfikując prowincje położone nad Bugiem postanowił wprowadzić religję prawosławną we wszystkich tych miejscowościach, gdzie włościanie byli dotąd wyznania unijackiego. W tym celu rozpoczął przez władze wojskowe zmianę w kościołach wynosząc ławki, niszcząc organy i wprowadzając język moskiewski na kazalnicę duchowną.

Cechą włościan tej prowincji była ciemnota, co dało rządowi prawo przypuszczać, że reforma religijna z łatwością da się zaprowadzić. Pierwsze kroki wywołały energiczne oburzenie włościan. Gdy w miasteczku Łomazach w czasie nabożeństwa ksiądz świętojurca z rozkazu rządu odezwał się po moskiewsku, włościanie rzucili się gromadą i ściągnęli księdza z ambony mówiąc:

—„Ty ksiądz rządowy, a nie nasz; powiedz wiele tobie Moskale zapłacili; my ci damy dziesięć razy tyle, żebyś tylko był naszym księdzem".

Wiadomość o wypadku zaszłym w Łomazach lotem błyskawicy rozleciała się do sąsiednich wsi i miasteczek, a rząd chcąc uniknąć drażliwego zetknięcia się z oburzeniem ludu, rozpoczął dopełniać swą reformę sekretnie, wykradając po nocach organy i ławki z kościołów. Gdy już w kilku miejscach dokonaną była kradzież, sąsiednie wsie ustanowiły warty nocne przy drzwiach kościołów z kijami i motykami, oddając klucze do schowania kobietom. W powiecie Bialskim, we wsi Dokudowie, za stawienie oporu w oddaniu naczelnikowi powiatu kluczy od kościoła, kobietom bito 80 batów. Aresztowano 16 włościan, lecz gromada korzystając z małej liczby straży odbiła uwięzionych.

W mieście Białej aresztowano księdza i gubernator Gromeka, zjechawszy sam na miejsce, przemawiał do włościan, dowodząc, że rząd pracuje dla dobra ich, że daje im lepszą religję, że powinni upokorzyć się i dziękować, lecz widząc niezgadzanie się gromady, porównał ich opór, do przeszłego powstania; wtedy włościanie odpowiedzieli: „Powstańcy bili się za ojczyznę i szli do lasu, a my za wiarę swoją pójdziemy za wami w pole, — z siekierami,— a wtedy inaczej będzie; oj biada nam, żeśmy nie wierzyli powstańcom; żeby to teraz co było, to byście zobaczyli!.."

W wielu wsiach włościanie zbierają się do kościoła całemi gromadami, śpiewają po polsku różańce, godzinki i inne pieśni nabożne, a dla oficjalności czynu ściągają gwałtem na te nabożeństwa strażników ziemskich. Naczelnicy powiatów zbierają od tych włościan podpisy, że więcej polskich pieśni śpiewać nie będą, lecz włościanie odmówili podpisów.

W gubernji Siedleckiej, w Bezwoli, pod Wołyniem zostawiono włościanom po 7 żołnierzy do chałupy, nakazując w ciągu tygodnia złożyć kontrybucję za odmawianie podpisów. Kwotę kontrybucji włościanie złożyli tego samego dnia, a na zapytanie naczelnika powiatu, czy teraz podpiszą, odpowiedzieli: — „Nie, panie! Zapłacimy dziesięć razy, — a nie podpiszemy".

Odchodząc od naczelnika, sołtys zwrócił się do gromady, mówiąc: „Zobaczycie bracia, że taksamo będzie z ziemią, którą nam dali (przez uwłaszczenie ziemi pańskiej w powstanie). Oj głupi my byli". Gromada potwierdziła. Wieś Planta w początku obojętnie zniosła prześladowanie, lecz na wiadomość wypadków zaszłych w Bezwoli, — sołtys zebrawszy gromadę powiedział: — „Ludzie! jeżeli oni tak uczynili to i my musimy tak zrobić, inaczej nie można".

— Pod Łosicami, w powiecie Bialskim, rząd sprowadził diaka z Chełma, który w szkółce wiejskiej rozpoczął wykładać katechizm i uczyć modlitwy po moskiewsku; włościanie, okrążywszy szkółkę i mieszkanie diaka podłożyli słomę, zapalili chaty i wypuściwszy tylko samego diaka nie dopuścili straży wiejskiej do ratowania i wynoszenia rzeczy; łańcuch tłumu pozostawał do czasu, aż wszystko ze szczętem spłonęło. Ksiądz przemawiał do włościan, chcąc wstrzymać ich oburzenie, — lecz otrzymał odpowiedź:

— „I z wami tak będzie, jeśli nie przestaniecie być rządowym księdzem".

— Rząd zwiększył straże ziemskie i załogi wojska, lecz wywołał czynny opór włościan: w Hannie, w Łukowcach, w Białej i w wielu innych miejscach nastąpiły bójki włościan ze strażą wojskową; — w Lorytnicy (pow. Bialski) zabito pod batami trzech chłopów. Dnia 18 września (1867 r.) przywieziono do cytadeli warszawskiej 90 chłopów, (zesłani potem na Sybir). W miastach i miasteczkach na Podlasiu, dozorcy policyjni chodzą po domach, żądając od właścicieli, aby ci zbierali podpisy od lokatorów, że nie będą trzymać w domach rycin zakazanych: „Matki Boskiej ostrobramskiej, Kościuszki, Ks. Poniatowskiego i t. d. „*Podlasiak*".

Kalendarzyk podatkowy
na Kwiecień.

1. Podatek gruntowy:

Termin płatności 15.III — 15.IV r. b. Odwołania można wnosić do Izby Skarbowej przez Urząd, który wymierzył, w ciągu 30 dni od dnia obwieszczenia o ukończeniu repartycji, t. j. podziału podatku między płatnikami. Powyższe obwieszczenia są wywieszone w urzędach gminnych i Skarbowych.

2. Podatek przemysłowy:

Od obrotu za II półrocze 1925 r.—termin płatności 15.IV—15.V r. b. jednocześnie należy uiścić zaliczki za I kwartał 1926 r., dotyczy to przedsiębiorstw, które nie prowadzą ksiąg handlowych.

3. Podatek dochodowy:

Do dnia 1 maja r. b. należy złożyć właściwym Urzędom Skarbowym zeznania o dochodzie i załączyć kwit Kasy Skarbowej o uiszczeniu połowy podatku od zeznanego dochodu, drugą połowę należy wpłacić po otrzymaniu nakazu płatniczego, nie później jednak 1 września r. b.

Kto nie złoży zeznania do 1 maja r. b. otrzyma grzywnę porządkową i wymiar nastąpi zaocznie, a więc niekorzystnie dla podatnika.

Co słychać na świecie.

Jak litwini szykują się do wyborów.

W maju mają się odbyć wybory do Sejmu litewskiego. Wybory te nie wróżą zbyt wielkiego powodzenia partjom popierającym obecny rząd, który swoją nierozważną polityką, kierując się li tylko nienawiścią do Polski oddał naród litewski w niewolę niemiecką. Brak pieniędzy, zastój w handlu i przemyśle, niesłychana drożyzna trapią już od szeregu lat maleńkie państwo litewskie. Nic więc dziwnego, że niezadowolenie z takich rządów rośnie i po każdych wyborach przeciwnicy rządu zyskują coraz więcej zwolenników, a w sejmie posłowie głosujący przeciwko rządowi stanowią już pokaźną grupkę. Grupa ta wzmocnioną zostanie zapewne i w przyszłych wyborach. Ponadto po raz pierwszy wejdą do sejmu litewskiego posłowie z wolnego miasta Kłajpedy, które wyśle do sejmu niemców wprawdzie, lecz niemcy kłajpedzcy są wrogo względem Litwy usposobieni.

W obawie przed utratą większości w sejmie, rząd litewski i popierająca go obecnie większość chwytają się najrozmaitszych sztuczek, byleby tylko prawdą lub nieprawdą utrzymać się przy władzy. A więc uchwalono nową ustawę, która pozwoli głosować w Kłajpedzie wszystkim wojskowym litwinom, chociażby oni w przeddzień wyborów do Kłajpedy przyjechali. Naturalnie na czas wyborów sprowadzą władze litewskie do tego miasta parę pułków, by w ten sposób głosami wojska, posłów-litwinów do sejmu z Kłajpedy wprowadzić.

Ten sposób był już z powodzeniem stosowany w powiatach, gdzie przeważała ludność polska. O tej ludności polskiej, przedewszystkiem nie zapominają litwini i w pierwszym rzędzie przeciwko polakom wszelkie wyjątkowe prawa i ustawy stosują, byleby jak najmniej posłów polskich do sejmu litewskiego weszło. Właśnie główna komisja wyborcza na posiedzeniu dn. 15 marca pozbawiła głosu te osoby, które urodziły się na terenie wileńszczyzny i grodzieńszczyzny, a chociaż od niepamiętnych lat mieszkają w kowieńszczyźnie, lecz nie otrzymały dotąd obywatelstwa litewskiego. Jest takich osób dużo, a są to niemal wyłącznie polacy.

Liczyć się również należy i z tem, że władze litewskie w ostatniej chwili przed wyborami będą wszystkich wybitniejszych działaczy polskich wysyłać do miejscowości litewskich, by tą drogą jak i w czasie poprzednich wyborów pozbawić ludność polską przewódców.

Ze swej strony polacy i inne mniejszości narodowe na Litwie bronią się jak mogą i żeby nie rozpraszać głosów zawarły ze sobą blok wyborczy, czyli porozumienie połączenia list wyborczych, a nawet w niektórych miejscowościach wystawiania jednej wspólnej listy.

Arcybiskup Zecchini nuncjuszem w państwach baltyckich.

Jak dowiadujemy się, rząd łotewski, wyraził zgodę na mianowanie arcybiskupa Zecchiniego jako internuncjusza papieskiego dla państw baltyckich, a więc dla Litwy, Łotwy i Estonji. Jako siedzibę obrał sobie arcybiskup Zecchini, stolicę Łotwy — Rygę. Woli on widać mieszkać w luterańskiej Rydze, niż w „katolickim“ Kownie, gdzie jak wiadomo, doznał on przed kilku miesiącami dużych przykrości ze strony litwinów rozwydrzonych z powodu zawarcia przez Ojca Swiętego konkordatu czyli umowy z Polską.

Ucieczka radnych łotewskich do Rosji.

Trzej radni miejscy Dynaburga, a mianowicie niejacy: Buffał, Nitysz i Tyszman, po wypuszczeniu ich z więzienia za kaucją, a siedzieli w więzieniu za działalność komunistyczną, uciekli do Rosji sowieckiej o czem listownie zawiadomili przewodniczącego rady miejskiej. Jakby to dobrze było, żeby i nasi komuniści z sejmu tak pewnego dnia zawiadomili marszałka Rataja, że raz na zawsze wyjeżdżają do Rosji.

Podpisanie sojuszu polsko-rumuńskiego.

Z Bukaresztu donoszą, że dnia 26 marca r. b. minister spraw zagranicznych Rumunji p. Duca oraz poseł nadzwyczajny Polski przy rządzie rumuńskim p. Wielowiejski, podpisali traktat pomiędzy Rumunją i Polską.

Dymisja rządu w Rumunji.

Rząd p. Bratianu, który był od dłuższego czasu prezesem ministrów, złożył na ręce króla podanie o dymisję (zwolnienie). Kto będzie je

go następcą, narazie niewiadomo. Przed udzieleniem dymisji rządowi p. Briatiana, król wydał orędzie (uroczyste rozporządzenie) rozwiązujące parlament. Dzień wyborów jeszcze nie został wyznaczony.

Sowiety nie przestają się zbroić.

Bolszewicy, którzy ciągle krzyczą o swojej pokojowości nie przestają się jednak zbroić. Ostatnio właśnie zwrócił się rząd sowiecki do Włoch z prośbą, by te się zgodziły budować okręty wojenne dla floty sowieckiej. W najbliższych dniach wyjeżdża do Włoch specjalna komisja z admirałem Kryłowem na czele, która ma zawrzeć ostateczną umowę z Włochami.

Bunt w marynarce sowieckiej.

Z Moskwy dochodzą wieści, że w Batumie i w Sewastopolu wybuchł bunt marynarzy sowieckich. Bunt został stłumiony. Agitatorów rozstrzelano.

Olej rycinowy na powitanie Hindenburga.

Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmu saskiego, omawiano zabawną sprawę. Oto gdy do Lipska miał przyjechać na otwarcie targów Prezydent Rzeszy Niemieckiej marszałek Hindenburg, raptem zachorowało w tem mieście na żołądek aż 400 policjantów. Okazało się, że ktoś w przeddzień przyjazdu głowy państwa, domieszał do potraw policjantów środek przeczyszczający tak, że nieszczęśliwi policjanci nie mogli pełnić swoich obowiązków. Władze wszczęły dochodzenie, by ujawnić kto sprawił takiego psikusa.

Katastrofa na morzu.

24 marca utonął na morzu statek amerykański. Zginęło przytem od utonięcia 140 osób.

Wojna domowa w Chinach.

W Chinach trwa wojna domowa. Podobno w Kantonie zostali uwięzieni wszyscy komuniści chińscy i rosyjscy, którzy się do zaburzeń przyczyniali. Generał chiński Czang-Kai-Szek, znany dotąd pod nazwą „Czerwonego Generała" odłączył się od komunistów i postanowił wydalić z Kantonu wszystkich Rosjan i komunistów.

Wojna w Marokku.

Donosiliśmy w swoim czasie o zwycięstwie wojsk francuskich i hiszpańskich nad powstańcami arabskiemi — Ryffenami, którzy musieli schronić się w górach. Dziś z nastaniem wiosny, wódz Ryffenów Abd el Krym znów myśli rozpocząć walkę. Oddziały Ryffenów już miały wyruszyć w kierunku stanowisk wojsk hiszpańskich.

Jak wiadomo, powstańców po cichu popierają niemcy, a nawet anglicy.

Z Kraju.

Narady w Rządzie.

W Radzie Ministrów i wśród posłów sejmowych odbywały się narady w sprawach skarbowych, a w szczególności rozstrząsano sprawę wydatków państwowych projektowanych na kwiecień.

Kto będzie Ministrem spraw wewnętrznych?

Dotąd niewiadomo kto będzie Ministrem spraw wewnętrznych jeżeli dotychczasowy minister p. Raczkiewicz zechce koniecznie ustąpić. Jak wiadomo przyczyną projektowanego ustąpienia jest przemęczenie i zły stan zdrowia p. Raczkiewicza.

Ingres nowego arcybiskupa.

W maju ma nastąpić ingres nowego arcybiskupa wileńskiego. Kto nim będzie, zostanie wyznaczonem po świętach Wielkanocnych.

Odsłonięcie obrazu M. B. Częstochowskiej po odrestaurowaniu.

Dzień Zwiastowania Najśw. Marji Panny ludność Częstochowy obchodziła bardzo uroczyście z powodu odsłonięcia Cudownego obrazu Matki Boskiej po jego gruntownem odnowieniu.

Na uroczystość przybył do klasztoru Jasnogórskiego biskup częstochowski J. E. ks. Teodor Kubina.

Odsłonięto obraz przy dźwiękach hejnału religijnego. Ks. Biskup Kubina wygłosił kazanie o historji i znaczeniu dziejowo-moralnem cudownego obrazu Jasnogórskiego.

Uroczystość zakończona została solennemi nieszporami z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją. Obraz Cudowny Matki Boskiej Częstochowskiej, nad którego odnowieniem pracował od 16 listopada r. z. do 9 marca r. b. profesor p. Jan Rutkowski z Poznania, przemalowany był ostatni raz w 1682 r. Od tego czasu upłynęło 240 lat z górą, obraz pokryła gruba warstwa kurzu t. zw. kopciu ze świec.

Po oczyszczeniu obrazu dostano się do malowideł z przed roku 1682. Tu rozpoczęła się najtrudniejsza praca, obraz bowiem malowany jest na płótnie przyklejonem do drzewa. Płótno w wielu miejscach poodklejało się i porobiły się tak zw. pęcherzyki, które trzeba było za pomocą zastrzyków z powrotem do drzewa przyklejać. Po zdjęciu powłoki farb, której grubość sięgała półtora milimetra, na płótnie ukazała się śliczna chusta oraz suknia Matki Boskiej, koloru ciemno-granatowego i jasno karminowego u Chrystusa, z ornamentem lilji andegaweńskich.

Drzewo obrazu jest cyprysowe i przy dbałej konserwacji może przetrwać zgórą dwa tysiące lat. Obraz umieszczono w metalowej skrzyni. Korona i sukienki przymocowane zostały nie do samego obrazu, a do metalowych części.

Dzwony tułacze wracają do kraju.

Ciekawe wiadomości o dzwonach wywiezionych z Polski w czasie wielkiej wojny.

Ogółem wywieziono 30—40 tys. dzwonów, zabranych w świątyniach rzymsko-katolickich, grecko-katolickich, prawosławnych, ewangelickich i kilku marjawickich. Największą ilość dzwonów zabrano ze świątyń na linji Wisły i Narwi, pozatem w Wileńszczyźnie i w Mało-

polsce wschodniej, ścisłych jednak danych nie mamy.

Jak dotąd udało się odebrać bolszewikom:

W maju i październiku 1922 roku 1.857 sztuk, w kwietniu 1923 r. — 221 sztuk, w lipcu 1923 r. — 4.445 sztuk, w lutym 1924 r. — 690 sztuk i 19 części dzwonów, w sierpniu 1924 r.— 185 sztuk i 22 lutego r. b. 15 sztuk, w tem trzy dzwony duże wagi 13.700 kilogramów. Śród odebranych dzwonów większość stanowią grecko-katolickie i prawosławne, jak jednak znikomą część zdołaliśmy odebrać — świadczy fakt, że w samej Moskwie było do 3 tysięcy dzwonów (odebrano kilkanaście), znacznie więcej w Saratowie i innych miastach.

Między odebranemi dzwonami dużo jest o wartości zabytkowej.

Urzędnik dyr. zbiorów państwowych, pan Sienkiewicz, zarejestrował 300 sztuk z XIV i XV wieku wartości historycznej i archeologicznej.

Do chwili obecnej przydzielono parafjanom (wszystkich wyznań) do 2.611 dzwonów, przyczem niektóre odzyskały swoje dzwony całkowicie. Pozostało około 500 sztuk, które są złożone na cmentarzu ofiar rzezi na Pradze, przy kościele M. B. Loretańskiej.

Uroczysta rocznica na Śląsku.

W ostatnim numerze „Głosu Wileńskiego“ wspominaliśmy, że już pięć lat upływa od przyłączenia Śląska do Polski. Obecnie dowiedzieliśmy się o tem, jak uroczyście obchodzoną była ta rocznica w dn. 21 marca w głównem mieście śląskiem Katowicach.

Już od samego rana zwyczajnemi i nadzwyczajnemi pociągami, tramwajami i samochodami ciężarowemi zaczęły przybywać z całego Śląska, z jego najdalszych zakątków tysiączne tłumy do Katowic. Ze wszystkich stron Górnego Śląska, jak również z dalszych okolic Rzeczypospolitej przybyło 60 specjalnych pociągów, które przywiozły około 60 tys. ludzi. Wszystkimi gościńcami ściągały tłumy pieszo w pięknym porządku ze sztandarami i orkiestrami.

Na placu Andrzeja w Katowicach uformował się olbrzymi, więcej niż 100 tysięcy ludzi liczący pochód. Około 450 sztandarów powiewało nad olbrzymim tłumem. Blisko 100 orkiestr przygrywało pochodowi.

Taka siła, solidarność i jedność jest w ludzie śląskim, który zniósł paręset lat trwającą niewolę niemiecką, a nie odstąpił od mowy polskiej i od wiary swoich ojców. Ślązacy wytrzymali najgorsze prześladowania niemieckie, a nie zachwiali się w swej duszy i w sercach swoich. W 1921 r. w dniu 21 marca w powszechnem głosowaniu plebiscytowem wszyscy wypowiedzieli się za przyłączeniem swej ziemi do Polski, a teraz po pięciu latach obchodzili uroczyście tą radosną rocznicę. Całe miasto było prześlicznie ustrojone. Na nabożeństwach, które się odbyły w tym dniu, modlono się o szczęście i spokój dla całej Ojczyzny naszej. Liczne mowy na zgromadzeniu, które się odbyło po pochodzie, wyrażały gorące uczucie narodowe polskie ślązaków. W uroczystości brały udział wszystkie władze na Śląsku zarówno państwowe, jak wojewódzkie i samorządowe, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, wszystkie stowarzyszenia i przyjezdni z Krakowa przedstawiciele uniwersytetu.

Handel drzewem.

W ostatnich czasach ożywił się w Polsce handel drzewem. Przeważnie poszukiwane są rodzaje drzewa zdatne do wywozu zagranicę. Drzewo opałowe jest mniej kupowane i ceny się na nie zmniejszyły.

Pogorszenie się stanu zasiewów.

W lutym stan oziminy zarówno zboża jak pszenicy pogorszyły się nieco w całej Polsce. Pogorszenie jest najbardziej widoczne w województwach wileńskiem i nowogródzkiem. Najlepszy stan zasiewów jest w województwie wołyńskiem (w południowo-wschodniej części Polski) i w województwie poznańskiem (na zachodzie).

Pomoc siewna dla Wileńszczyzny.

Celem przyjścia z pomocą powiatom wschodnim, a w szczególności powiatom woj. wileńskiego, Ministerstwo Kolei Żelaznych wprowadzi od dnia 1 kwietnia do 1 maja obniżenie opłat za przewóz koleją nasion do tych powiatów.

Służba wojskowa we Francji.

W parlamencie francuskim komuniści i socjaliści postawili wniosek, w którym domagali się natychmiastowego skrócenia służby wojskowej. Wniosek ten jednak został odrzucony 350 głosami przeciw 208. Przy tej sposobności minister wojny wygłosił dłuższe przemówienie, w którem powiedział, że służba wojskowa będzie mogła być skrócona dopiero wtedy gdy Francji nie będzie groziło żadne niebezpieczeństwo. W szczególności wtedy, gdy w kolonjach francuskich afrykańskich w Syrji i w Maroku zapanuje zupełny spokój. Jest projekt skrócenia służby wojskowej do jednego roku, ale to ma nastąpić nie prędko, a w okresie przejściowym będzie obowiązywała 16-miesięczna służba wojskowa. Jak widzimy, we Francji służba wojskowa trwa dłużej i przez to jest cięższą niż u nas.

Wszystkim czytelnikom naszym w dniu Zmartwychwstania Pańskiego zasyłamy życzenia „Wesołych Świąt“.

Listy ze wsi.

Z parafji Norwiliskiej pow. Oszmiańskiego.

Dzicz moskiewska skasowała nam świątynię po trzecim rozbiorze, tę świątynię, w której nasi pradziadowie modlili się o błogosławieństwo dla Polski, w której niejeden kapłan błogosławił rycerzy na bój, prosząc o pomoc Bożą. Drzewo z tej świątyni przewieźli tyrani do Holszan, z którego postawiono cerkiew, a nas przydzielono do parafji Surwieliskiej. Tak cierpieliśmy, aż do roku 1921. Ze zmartwychwstałą Ojczyzną zmartwychwstała i parafja nasza. Po

przyłączeniu ziemi Wileńskiej do Matki Ojczyzny Polski, rząd na prośbę ludności zezwolił na urządzenie kaplicy w murach koszarowych, w których przebywało wojsko rosyjskie, a władza duchowna na utworzenie parafji Narwiliskiej. A co za radość nastąpiła! Czyż może być większem szczęściem dla człowieka mając blisko siebie Chrystusa Króla pokoju. Modlitwy naszych ojców zanoszone przed tron Najwyższego „Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie“ wymodliły nam Ojczyznę i świątynię naszą.

Zaraz przystąpiono do pracy. Najsampierw w tych to koszarach urządzono kaplicę, w której mógłby mieszkać Chrystus i odbierać od ludu cześć publiczną, gdyż z braku funduszu nie można było przystąpić do tak poważnego dzieła by takowe mury zamienić na świątynię, tembardziej, że w skład nowoutworzonej parafji wchodzi zaledwie kilka wiosek.

Ciężkie czasy i brak pieniądza zmusiło do odłożenia tak pilnej i ważnej sprawy. Teraz mamy nadzieję, że praca pójdzie inaczej, gdyż doczekaliśmy się wielce czcigodnego księdza Kazimierza Szyłejkę, który z całem poświeceniem oddał się naszej sprawie.

Swoimi naukami porywa nas do pracy nad sobą, do pokochania Boga i Ojczyzny. Jego to staraniem ukończono dom parafjalny, w którym możemy podczas mrozów ogrzać się szklanką gorącej herbaty, przeczytać gazetkę, książkę i t. p. Wielebny nasz Ojciec wspólnie z nauczycielstwem zorganizował nas w Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, których na terenie parafji są dwa, a zastępów 6 licząc razem członków z górą 120. O jak szczęśliwymi się czujemy że stanowimy tak liczną gromadę. Od czasu do czasu wysyłamy druhów i druhny do innych zastępów by dowiedzieli się jak praca się rozwija. Urządziliśmy w świetlicy przedstawienia: „Cześć polskiej ziemi“, „Posiew wolności“, „Przygody młynarza“, „Jasełka Polska“ i „Wieczór śmiechu“. Dnia 13 listopada r. ub. urządziliśmy akademję ku czci „św. Stanisława Kostki“, poprzedzoną nabożeństwem, po którem nasz najukochańszy Ksiądz Proboszcz przemówił do nas, stawiając nam za wzór św. Stanisława.

Dnia 14 lutego urządziliśmy akademję ku czci rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Ze stowarzyszenia naszego wyjechał jeden druh do szkoły rolniczej do Popowa, a w lipcu wyjeżdża drugi.

Nauczycielstwo urządza kursy wieczorowe na które obowiązani są uczęszczać druhny i druhowie. Prenumerujemy pisma: „Przewodnik Katolicki, „Głos Wileński“, „Przyjaciel młodzieży“, Młoda Polska“, „Kierownik“, „Okólnik“ i wiele innych, które to czytamy z wielkim zamiłowaniem ogrzewając serca nasze, ku pokochaniu naszej Ojczyzny.

W dniu imienin księdza Proboszcza urządzono akademję, na której prezes z prezeską złożyli w imieniu całego Stowarzyszenia życzenia Proboszczowi wręczając obraz św. Kazimierza, w imieniu całej parafji jeden z nauczycieli złożył życzenia, wznosząc okrzyk „Niech żyje“. By upamiętnić ten dzień urządzono wspólne zdjęcie wspólnie z księdzem solenizantem, a naszym Protektorem.

W dniu 22 i 23 młodzież Stowarzyszona przystąpiła do Komunji św.

Urządzamy zebrania, odczyty, na które zawsze nasz Ksiądz Protektor przybywa i wspólnie z nami czas spędza.

Dużo jest jeszcze niezrozumienia i ślepoty zniechęcając nas do pracy, ale zawsze nasz Czcigodny Ksiądz Protektor dodaje nam zapału do pracy. *J. S.* parafjanin.

Chocieńczyce, pow Wilejski.

Blisko 2 lata istnieje u nas w Chocieńczycach kółko rolnicze, założone w lipcu 1923 r. przez znanego i zasłużonego działacza społecznego p. Jana Borowskiego i przy dzielnem poparciu wójta gminy Chocieńczyckiej p. Szymona Spirydowicza.

Kółko w przeciągu 2-ch lat swego istnienia potrafiło dokonać u nas bardzo wiele. Przedowszystkiem zorganizowano cały szereg pogadanek, na których omawiano sprawy związane z gospodarstwem rolnem, a więc odbyły się pogadanki o uprawie jarzyn, o ulepszeniu roli i łąk, o sadownictwie, o hodowli bydła, pszczelnictwie, stosowaniu nawozów sztucznych i t. p. rzeczy. Razem takich pogadanek mieliśmy przeszło 30. Ponadto zarząd kółka starał się pomagać swoim członkom przez sprowadzanie nasion, nawozów sztucznych oraz wypożyczanie niezbędnych narzędzi rolniczych. A więc w roku 1924 i 1925 kółko sprowadziło dla swych członków 15 tysięcy kilogramów (przeszło 900 pud.) superfosfatu pod zasiew oziminy, 1819 kilogr. (około 115 pudów) niebieskiego łubinu, 2046 kilogr. (około 130 pudów) seradeli. Ponadto sprowadzano koniczynę dwukośną i saletrę chilijską. Zakupiono bibljoteczkę rolniczą, składającą się z 90 tomów, a dążąc do wychowania dobrych gospodyń wiejskich, zarząd koła polecił do szkoły gospodyń wiejskich w Leoniszkach pp. Ludwikę Iżycką i Elżbietę Szerengowiczównę, które zostały przyjęte tam na koszt rządowy i pracowały sumiennie i dobrze. Koło liczy obecnie 78 członków, ale na zebraniach jego bywają liczni goście, którzy wielu rzeczy się uczą, słuchając pogadanek i biorąc udział w czytaniu czasopism i książek rolniczych. Sekretarzem kółka od początku jego istnienia jest p. Jan Mordas, sekretarz gminy, syn miejscowego gospodarza. *Przejezdny.*

Porady praktyczne.

Czy osadnicy wojskowi mogą otrzymać ziemię?

Na częste zapytania, kierowane do naszej Redakcji, oznajmiamy; że obecnie cały zapas ziemi, przejętej przez Ministerstwo spraw wojskowych na osadnictwo wojskowe, został w zupełności wyczerpany. Przydział nowych terenów na osadnictwo został na czas nieograniczony wstrzymany.

Wobec takiego stanu rzeczy wnoszenie

podań jest tylko niepotrzebną stratą czasu, gdyż nie odniosą one żadnego skutku.

Ci, którzy wnieśli podania w październiku roku 1922 i na wiosnę roku 1923 i zostali zatwierdzeni jako kandydaci do uzyskania nadziału ziemi, a jednak jej nie otrzymali, winni zaczekać do czasu wznowienia przejmowania ziemi na cele osadnictwa wojskowego, gdyż wtenczas będą mieli pierwszeństwo.

Ostrożnie z wyjazdem do Brazylji.

Poselstwo i konsulat Stanów Zjednoczonych Brazylji komunikuje: „W ostatnim czasie pojawiają się coraz częściej w prasie, zwłaszcza prowincjonalnej, notatki jakoby rząd Brazylji poszukiwał inżynierów, techników, chemików, geometrów oraz robotników, oferując im przejazd bezpłatny czy też kredytowany itp. Pewne zaś biuro zagraniczne obiecuje nawet robotnikom zarobki w wysokości 20 dolarów dziennie i przejazd kredytowany, zachęcając również inżynierów, techników, biuralistów do wyjazdu do Brazylji na nadzwyczaj korzystne posady. Te ostatnie ogłoszenia rozpowszechniane są za pośrednictwem pewnego pisma (wychodzącego w Hamburgu, a rozsyłanego po całej Polsce) z zaznaczeniem, że kto pragnie otrzymać bliższe informacje, dotyczące tych posad, musi przesłać w liście pewną kwotę na prenumeratę. Wobec tego Konsulat Stanów Zjednoczonych Brazylji w Warszawie podaje do wiadomości publicznej, że rząd Związkowy Stanów Zjednoczonej Brazylji nikogo nie poszukuje, ani nie angażuje do pracy w Brazylji, przewozem emigrantów wogóle się nie zajmuje, ani nikomu bezpłatnego lub też kredytowanego przejazdu nie udziela i że wszelkie tego rodzaju pogłoski o faktycznych zarobkach, jak i ogłoszenia nieoficjalne o angażowaniu pracowników do Brazylji należy traktować jako niemające najmniejszej podstawy.

Wiadomość dla rolników.

W Warszawie przy Towarzystwie Rolniczem została otwarta „Poradnia dla chcących czytać". Poradnia ta udziela rad i wskazówek, które książki rolnicze i hodowlane warto czytać, żeby największy odnieść pożytek, w której książce rolnik znajdzie potrzebną dla siebie wiadomość, aby gospodarstwo swe dobrze, prawidłowo i korzystnie prowadzić, gdzie książkę można kupić lub skąd sobie sprowadzić i ile ona kosztuje. W poradni udzielają porad osobiście lub listownie i to bezpłatnie, bo Warszawskie Centralne Towarzystwo Rolnicze chce aby rolnicy czytali jaknajwięcej i to dobrych książek, z nich uczyli się dobrze gospodarzyć, a przez to podnosili swój dobrobyt i dobrobyt Polski.

Tak jak pokarm daje życie ciału, tak czytanie dobrych pism i książek daje życie umysłowe. Dobra książka to nasz pokarm duchowy.

Korzystajcie więc, rolnicy, z „Poradni dla chcących czytać".

Adres dla listów:

Poradnia dla chcących czytać przy S. O. P.
Warszawa, ul. Kopernika 30.
Centr. Towarzystwo Rolnicze.

Odpowiedź od Redakcji.

P. Michałowi Ławrecznikowi z pod Widz. Ogłoszenie pańskie o letnisku zamieścimy w następnym numerze.

P. Leopold Wierzbicki. Bank Rolny w Wilnie mieści się przy ul. Śniadeckich. Adresować: Bank Rolny. Oddział Wileński. Wilno. W Banku otrzyma pan wszelkie szczegółowe informacje.

W. L. (Krzywicze). Sprawę pańską poruszymy, gdy nadeśle Pan tylko dla wiadomości redakcji swoje imię i nazwisko. Listów nie podpisanych nie uwzględniamy.

P. Adolf Lenczewski, pow. Stołpecki. Za wiadomości nadesłane dziękujemy. Pisma tygodniowe, o które Pan zapytuje już nie wychodzą.

Gospodarze ze wsi Zakience. Sprawę waszą przekazaliśmy Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń. Ona Wam odpowie na Wasze bolączki. Za ciekawy list wasz dziękujemy.

P. Alfons Urbanowicz. Z wierszy pańskich nie korzystamy, choć mają piękną myśl. Forma bardzo słaba. Prosimy o korespondencję.

P. A. Stankowski. Odpowiedzi udzielimy w numerze następnym.

KALENDARZYK.

4	N.	**Zmartwychwstanie Chr. P.** Izydora.
5	Pon.	**Wielkanoc.** Wincentego.
6	Wt.	Wilhelma Op., Celestyna.
7	Śr.	Epifanjusza B. M.
8	Czw.	Djonizego B. W.
9	Piąt.	† Marji Kleofasowej.
10	Sob.	Ezechjela Pr. M.

Odmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra 5-go godz. 21 m. 50.
● Nów 12-go godz. 13 m. 56.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Królowa Korony Polskiej.

Od zarania swoich dziejów naród polski garnął się do stóp Matki Boskiej, a Ona go wspierała w doli i niedoli. Poszanowanie do świętego Imienia Maryi było w Polsce tak wielkie, że dziewczynkom nie ośmielono się dawać imienia Maryi, tylko Marjanny. Liczne kościoły ku Jej czci wznoszone, ołtarze Jej poświęcone, Stowarzyszenia i Bractwa Jej służące świadczyły i dziś jeszcze świadczą o tem, jak wielbioną była Matka Boska w Polsce.

A gdy przyszły na Polskę straszne czasy za panowania króla Jana Kazimierza, gdy pożoga wojenna niszczyła kraj cały, gdy zdawało się, że już wszystko stracone, Matka Boska na Jasnej Górze stawiła czoło zwycięskim dotąd Szwedom. Pienił się i wściekał szwedzki jenerał Miller, że mu taka mała forteczka, „kurnik“, jak pogardliwie nazywał obronny Jasnogórski klasztor, śmie stanąć na drodze.

Pod murami kilkanaście tysięcy upojonego zwycięstwami wojska, dostatek broni i kul, ciężkie działa, a w klasztorze—paręset szlachty okolicznej, kilkudziesięciu zakonników, nieliczna czeladź i — Hetmanka Niebieska. Od huku armat ziemia się trzęsła, ogniste kule przeszywały powietrze, dym tumanami przesłaniał twierdzę, szturm za szturmem przypuszczali Szwedzi, ale Częstochowy nie zdobyli. Wieść o cudownej obronie świętego miejsca błyskawicą przeleciała po kraju, przepełniając serca męstwem i ufnością w pomoc Maryi. Kto żyw, chwytał za broń, aż wyzwolono Ojczyznę od najazdu Szwedów za pomocą Maryi Najświętszej.

A wtedy to król Jan Kazimierz *w dniu 1 kwietnia 1656 roku* podczas uroczystego dziękczynnego nabożeństwa w katedrze lwowskiej przed obrazem Bogarodzicy oddał siebie i kraj cały szczególnej opiece Maryi, ogłaszając Ją uroczyście Królową Korony Polskiej.

Klęcząc u stóp ołtarza ślubował temi słowy: Wielka Boga Człowieka Matko i Panno Najświętsza, ja, Jan Kazimierz, z łaski Twojego Syna i Twojej łaski król, obieram Cię dzisiaj za Patronkę moją i moich Państw Królowę . . .

I od dnia tego do litanji dodano wezwanie: Królowo Korony Polskiej, módl się za nami.

W czasie 150-letniej niewoli naród polski bezustannie słał ku niebu rzewne błaganie: O Matko, Matko, wysłuchaj Twe dzieci, wskrześ nam Ojczyznę jakimkolwiek cudem.

Twojej litości błagamy ze łzami,
Królowo Polski, przyczyń się za nami!

Cierpienia, łzy, krew poległych, męstwo walecznych i błagalne modlitwy wróciły nam Ojczyznę i Papież Benedykt XV dnia 14 stycznia 1920 r. w wolnej już Polsce zwyczaj mianowania Matki Boskiej Królową Korony Polskiej dekretem zatwierdził, zaś Pius XI na dzień 3 maja ustanowił Święto Królowej Korony Polskiej.

Dzień ten w roku bieżącym będzie podwójną uroczystością, albowiem Kobiety Polskie wręczać będą Pani Jasnogórskiej, jako Królowej, berło i jabłko złote — *votum dziękczynne* za ratunek kraju przed nawałą bolszewicką i zarazem *votum błagalne* o ład i spokój w kraju, i rządy Matki Najświętszej. Na dzień ten przybędą do Częstochowy pielgrzymki ze wszystkich krańców Polski i potężny hymn wdzięczności i błagania przebijać będzie Niebo.

Votum ufundowane zostało z ofiar kobiecych, nie wszędzie jednak dotarł głos o składki i niejedna z kobiet żałuje dzisiaj, że dowiedziała się zapóźno, że nie zdołała choćby drobną ofiarą przyczynić się do pomnożenia składek. I nie wszystkie też kobiety będą w stanie przybyć na uroczystości jasnogórskie, śmiemy Wam przeto, Czytelniczki drogie, podać pewną myśl ku Waszej rozwadze i urzeczywistnieniu. Zakrzątnijcie się i dołóżcie starań, aby w najpiękniejszych punktach naszych wiosek, miasteczek, dworów i dróg na dzień 3 maja stanęła figura Matki Boskiej lub zawisł Jej piękny wizerunek. Niech to pragnienie wyjdzie z Waszych kobiecych serc, niech Wasze kobiece trudy złożą się na tę ofiarę i niech w dniu 3 maja Królowa Korony Polskiej uczczona będzie w najodleglejszych zakątkach naszej męczeńskiej Ziemi.

Zwróćcie się z Waszemi postanowieniami do Księży Proboszczów, oni Wam rady i pomocy nie odmówią, bo wszak czasu mamy jeszcze cały miesiąc. A do Redakcji „Głosu Kobiet“ przysyłajcie wiadomości o zapoczątkowanej robocie, byśmy w dniu 3 maja złożyć mogły przed ołtarzem Pani Jasnogórskiej spis wiosek, dworów, przedmieść i miasteczek Jej poddanych. Oby naszej myśli a Waszym staraniom Bóg pobłogosławił.

— — — — — — — — — — — —

A wobec nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzymy Wam, kochane Czytelniczki, aby w duszach Waszych zajaśniało wiosenne słońce, którego światła nic nie zgasi, bo płynie ono z poczucia spełnionych obowiązków. Aby z nadchodzącą wiosną zbudziły się w Was uczciwe i szlachetne myśli i postanowienia. Aby pomnożyły się siły do wytrwałej pracy. Aby praca wydała plon obfity.

Narodowa Organizacja Kobiet
w Wilnie.

Listy „Głosu Kobiet“.

Pani Z. Wolnicka w Brześciu. List Pani otrzymaliśmy, odpowiedź wysyłamy pocztą.

Panie Studzińska, Kędziorówna, Pracetówna, Pieńkowska, Zarembianka, Sewerynówna. Komplety „Głosu“ wysłałyśmy i poleciłyśmy Redakcji zasyłać narazie numera następne w oczekiwaniu zgłoszenia od Pań stałej prenumeraty.

Redaktor i wydawca: Piotr Kownacki. **Drukarnia Józefa Zawadzkiego, Wilno, ul. Św. Anny 3. Tel. 520.**